

Quintor Świątkrzyski

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH

nr 123
wrzesień 2009

Krzyżować, czyli układać coś na krzyż.

Podwyższenie Krzyża Świętego powinno być świętem nie tylko naszej parafii, ale całego regionu świętokrzyskiego. Relikwie drzewa zbawienia – dar Emerykowi – stanowią ważny element naszej kulturowej tożsamości. Przecież nawet czarownica stała się... świętokrzyska. „Kto chce iść za mną, niech weźmie mój krzyż”. Ks. Tischner w jednym ze swoich kazań starszodeckich pyta: „Czy

potrafisz dzisiaj zamienić się z Chrystusem krzyżami? [...] Powiedzieć Mu: Ty się zajmij moim krzyżem, a ja się zajmę Twoim?”. A nasze wrześnieowe krzyże? Dla uczniów i nauczycieli – czasem początek szkoły to „droga przez mękę”, a dla Polaków – nie tylko z najstarszego pokolenia – bolesnym jest wspomnianie tego, co „70 lat temu zaczęło się w Polsce”.

Monika Bator

W NUMERZE:

- Kronika Salezjańska 2
- Ciężki żywot baby... 4
- Szkoły zawodowe to przyszłość 6
- Myśli na dobry początek 8
- Pięciu wspaniałych 10
- Pielgrzymka na jasną Górę 12
- Wspomnienia ministranta 14

SĄSIEDZI NA PODLASIU
fot. Alicja Tuz



Kronika salezjańska lipiec,

Wakacje z salezjanami

Ks. Wojtek Zieliński razem z Małym Oratorium spędzili 2 tygodnie w Muszynie.

Salos Cortile od 4 do 15 lipca w grupie 83 osób – w tym dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjum – odpoczywał w Ustce. Wyjazd miał charakter sportowo-rekreacyjny. Między 16 a 27 sierpnia odbył się obóz sportowy w Busku Zdroju. W wyjeździe Salosu wzięło udział 31 osób. Byli to uczniowie szkół średnich i gimnazjum.

Rajd Pikuś, organizowany dla młodych ludzi już od kilku lat

przez ks. Tomka Kijowskiego, gościł tego roku na Podlasiu. Ks. Tomek był również organizatorem wyjazdu dla rodzin, pod hasłem. „Over 24”. Tym razem był to spływ Wdą. Wszystkie akcje okazały się udane i, co najważniejsze, zakończyły się bezpiecznie dla ich uczestników.

Czuwanie Rycerstwa

25 – 26 lipca odbyło się całonocne czuwanie Rycerstwa Niepokalanej w Niepokalanowie. Kilkanaście osób z naszej parafii udało się na to spotkanie autobusem zorganizowanym dla całej diece-



zji kieleckiej. Czuwanie w Niepokalanowie ma charakter ogólnopolski i odbywa się co roku.

Zmiany

Po dwóch latach służby szeregi salezjanów kieleckich opuścił ks. Paweł Walkowiak, opiekun służby liturgicznej i katecheta



WAKACYJNA OCHŁODA
fot. Ks. Wojciech Zieliński

PRZEPRAWA PRZEZ RZEKĘ
fot. Ks. Wojciech Zieliński

a sierpień 2009



w Gimnazjum Integracyjnym nr 4. Ks. Paweł studiuje obecnie w Rzymie. Ks. Wojtek Zieliński służył w Kielcach 5 lat. Przez ten czas sprawował opiekę nad Małym Oratorium, pracował również jako katecheta w Gimnazjum Integracyjnym nr 4. Ks. Wojtek został przeniesiony do placówki Oświęcim Zasole.

Nowe posiłki to: ks. Krzysztof Golba, który przejął funkcję ekonoma wspólnoty oraz katechety w LO im C.K. Norwi-da. Diakon Mateusz Rochowiak zajmie się Małym Oratorium i katechizowaniem w Gimnazjum Integracyjnym nr 4.

Jerycho Różańcowe

W pierwszą niedzielę lipca i sierpnia po Mszy świętej o godz. 18⁰⁰ w kaplicy Matki Bożej rozpoczynały się 24 – godzinne czuwania modlitewne. Kończyły się poniedziałkową Mszą św. również o godz. 18⁰⁰. Czuwania w każdą pierwszą niedzielę

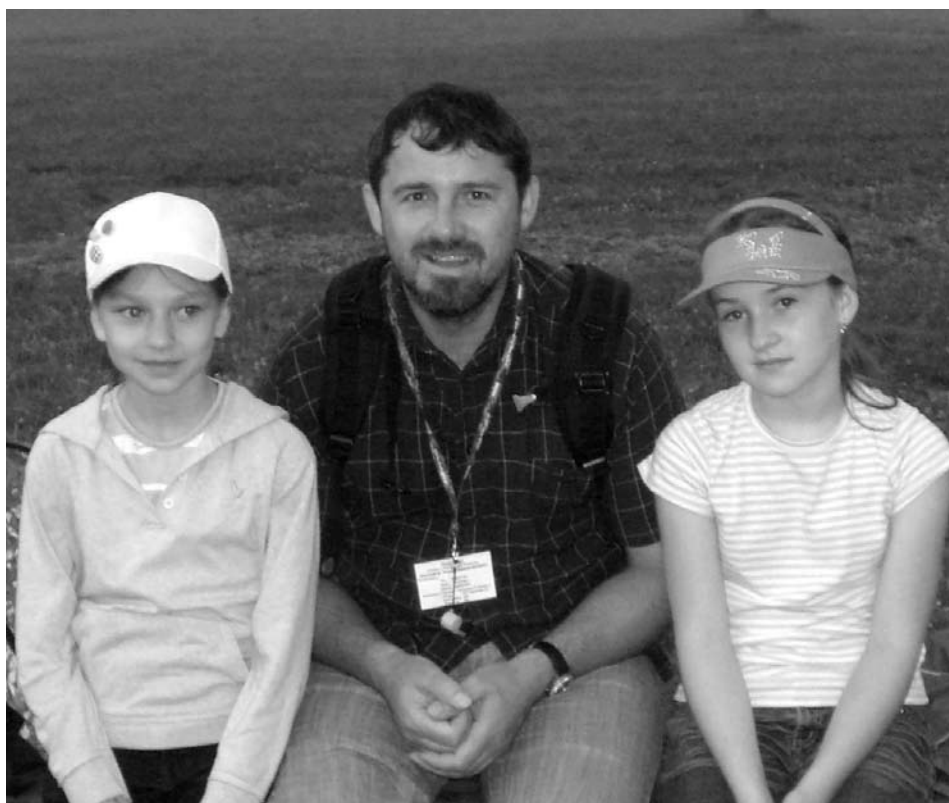
miesiąca będą się odbywać do października tego roku.

Spotkanie ministrantów seniorów

20 sierpnia, wieczorem, przy grillu odbyło się spotkanie ministrantów seniorów. Spotkanie zainicjował ks. Proboszcz w związku ze zmianą opiekuna ministrantów. Funkcję tę po ks. Pawle Walkowiaku przejął ks. Jerzy Szkiert. W trakcie zebrania ks. Proboszcz powitał oficjalnie nowego kierownika służby liturgicznej.

Przygotowała Jolanta Gawda

UROCZE TOWARZYSTWO
fot. Krzysztof Domański



Ciężki żywot Bab



KIEL
fot. Atchium

Jako wielbiciel postaci kapitana gwardii walońskiej Alfonsa van Worden, broniącego Eminy i Zibeldy z rodu Gomelezów bez względu na wyznanie i pochodzenie, czuję się w obowiązku stanąć w obronie Baby...Jagi. Od wielu lat obserwujemy powracającą, co jakiś czas, przemożną chęć detronizacji tego symbolu Gór Świętokrzyskich. Czym zawiniła Jaga (przez zażyłość pozwałam sobie nazywać ją po imieniu), by być tak nie lubianą? Fakt, nie jest wzorem urody. Jednak współczesna medycyna i programy komputerowe do obróbki zdjęć są w stanie uczynić cuda, więc mały czy duży lifting nie stanowi problemu, a sym-

BABA JAGA
fot. Archiwum

bol i tak będzie rozpoznawalny. Może przeszkadza komuś miotła, przyznam pojazd charakterystyczny, niepowtarzalny, wiecznie obecny w dowcipach o teściowych, co potwierdza powszechną znajomość Jagi, ale czy nie jest ona, przede wszystkim, symbolem porządku i czystości...Przyznam, że mimo wciąż czynionych postępów z porządkiem, czystością nadal, niestety, miesiamy

kłopoty. Nie sadzę, by problemem był strój. Ten się zmienia. Raz jest to spiczasty kapelusz i mocno nadgryziona zębem czasu sukienka, częściej – znakomitej urody zapaska świętokrzyska, porzucona, ku mej rozpacz, przez kieleckie dziewczęta. Może nie jest ona najpraktyczniejsza w piękne letnie dni, ale jesienią, zimą... Chroni od zimna, rozwesela ulicę kolorami i urodę kobiecą, wiercie mi, podkreśla. Zatem...? Gdy kilka lat temu toczyła się w Kielcach dyskusja na temat symbolu miasta (przyznam, że słowa „dyskusja” i „toczyła się” są tu uprzejmym nadużyciem), koronnym argumentem przeciw mej przyjaźni wędrowek świętokrzyskich, był wykonywany przez nią zawód i związane z tym dylematy religijne: przecież to czarownica. Cóż, historia nie najlepiej obchodziła się z przedstawicielkami tego zawodu albo choćby o jego uprawianie posądzanymi (uczciwość nakazuje mi jednak przypomnieć, że liczby



y . . .

skazanych przez świętą inkwizycję funkcjonujące w powszechnym mniemaniu nijak mają się do rzeczywistości i są jej wypaczeniem). Wybrano więc w Kielcach dzika, którego pomnik, o ile się nie mylę, dumnie stoi skwer przy Placu Artystów... Teraz, gdy po latach chudych Jaga znów trafiła na plansze billboardów i miałyby szansę ponownie zaistnieć, nie tylko na straganach w Nowej Słupi, ale również w kraju, usłyszałem o proteście skazującym ją po raz kolejny na pozorną niepamięć. Pozorną, bo w świadomości powszechnej jest nieustająco obecna. Podobnie walczone ze „scyzorykiem” i nagle odgrzano pomysł sprzed 15 lat, nieistotne w jakim stylu, ale publiczność, władze, generalnie wszyscy, którzy przed „kieleckim scyzorykiem” uciekali, okrzyknęli to wydarzenie jako sukces. Może więc warto kontrowersyjnej starowince również dać szansę. Podać ją drobnemu retuszowi, nie rezygnując przy tym z jej zawiadackiej natury. Wszak chodziło jej o zabawę, bawmy się i my. Zabawa nie wyklucza zadumy. Wspólna zabawa, jak mało co na świecie, zbliża do siebie ludzi. Wilhelm z Baskerville odkrył, że weselenie się jest równie ważne jak refleksja. Zatem uczynimy z Jagi symbol dobrej, świętokrzyskiej, wspólnej zabawy. Daję słowo, że się na to zgodzi. 100 lat świętokrzyska Babo Jago!

Ernest Gawel

Szkoły zawodowe to przyszłość



WICEPREZYDENT
MIASTA KIELCE
PAN ANDRZEJ SYGUT
fot. UM Kielce

Z prezydentem Andrzejem Sygutem o problemach szkolnictwa i wychowania młodzieży w Kielcach rozmawia ks. Tomasz Kijowski.

Panie Prezydencie, na początek pytanie, jak się pracuje w nowym miejscu? Gdzie lepiej: na Szymanowskiego czy tu, na Strycharskiej?

Dobrze się pracuje. Tu jest więcej przestrzeni. A poza tym tu się mówi: „idę do miasta”. Myślę, że Herby powinny na naszej obecności zyskać.

Główne wyzwania, jakie stoją przed szkolnictwem... Kiedyś dużo mówiło się o bezpieczeństwie, a dziś?

To zależy od tego, kogo Ksiądz zapyta. Według mnie wyzwanie to szkolnictwo zawodowe, które jest w stanie kompletnego zaniedbania i wymaga modernizacji w każdym wymiarze. Realizacja

tej odnowy ma daleko idące implikacje. Dobra szkoła zawodowa to przyzwoici ludzie. Dobra szkoła zawodowa to miejsca pracy, rozwój gospodarczy.

Obecny stan szkół zawodowych to owoc reformy oświaty...

Minister Handke nie skończył reformy, a jego następcy jej nie kontynuowali. Bali się tej reformy. Trzeba też jasno powiedzieć, że reforma szkolnictwa zawodowego musi kosztować.

Drużga rzecz, dotycząca oświaty, to dopracowanie systemu egzaminów zewnętrznych. A trzecia – przesunięcie obowiązku szkolnego w granice 18 roku życia tak, aby młody człowiek, otrzymując dowód osobisty, dostawał również świadectwo ukończenia szkoły: dyplom maturalny czy świadectwo ukończenia szkoły zawodowej.

I wtedy skończyłyby się problem uczniów, którzy mogą sami usprawiedliwiać swoje nieobecności.

To rozwiązałyby kilka rzeczywistych problemów i mnóstwo pseudoproblemów, jakie tworzą się w związku z obecnością 19-latków w szkole.

Dotknijmy teraz obszaru edukacji nieformalnej, czyli tego, co młodzi ludzie robią po lekcjach.

W Kielcach jest pod tym względem zupełnie nieźle, co wynika z polityki, prowadzonej przez Prezydenta Lubawskiego, promującego sport jako sposób na życie, wychowanie i kształtowanie charakterów młodych ludzi. Za tym idą pieniądze na zajęcia pozalekcyjne.

Prosiłbym, aby poszerzyć te propozycje o turystykę.

A tak. Pokolenie moich dzieci chętnie spędza czas na Nidzie. Ale ten obszar to bardziej zadanie dla regionu niż dla miasta.

A co Pan Prezydent myśli o zaangażowaniu rodziców w szkolnictwo? Czy rodzice mają dziś realny wpływ na sposób kształcenia i wychowywania ich dzieci w szkołach? Czy rady rodziców istniejące przy szkołach są jakąś pomocą w obieraniu właściwego kierunku?

Rodzice nie korzystają ze swoich uprawnień. Prowadzą swoje dziecko i oczekują, że szkoła zapewni im opiekę w jak najdłuższym zakresie czasowym, że nauczy i wychowa.

Czyli kolejny przykład postaw mało obywatelskich: nie głosują, nie angażują się w życie parafii i szkoły...

Przez 50 lat komunizmu wmańwiano ludziom, że gdzieś tam na

górze jest władza, która o wszystkim pomyśli: lepiej lub gorzej, ale pomyśli i zrobi. Władza nie lubiła aktywnych zachowań społecznych. Trzy pokolenia były tak wychowywane. Dlatego dziś tak trudno wykrzesać zainteresowanie dobrem wspólnym.

Czy są narzędzie, aby jakoś przyspieszyć wychodzenie z mentalności totalitarnej?

Ja w tej sprawie jestem konserwatystą. Jak w Biblii. 40 lat musi upłynąć. Dwa pokolenia muszą wyrosnąć w nowych warunkach i dopiero ich dzieci „wejdą do ziemi obiecanej”. Tego się nie przeskoczy. Nie przeskoczy!

W końcu zapytam o największe satysfakcje czy osiągnięcia w pracy na rzecz Kielc.

Ja się zbliżam do emerytury i powiem tak: bardzo bym chciał do końca mojej kadencji zrealizować dwie rzeczy. Pierwsza to zapewnić wszystkim dzieciom w wieku żłobkowym i przedszkolnym właściwą opiekę. Dzieci najmniejsze powinny pozostawać przy rodzicach, ale jeśli nie ma takiej możliwości muszą znaleźć miejsce w żłobku. Natomiast wszystkie przedszkolaki powinny rozwijać się w przedszkolu. Ta instytucja wyrównuje szanse poszczególnych dzieci, pozwala na ich lepszą socjalizację, prowadzi dziecko szybciej do dojrzałości szkolnej i jest podstawą do ewen-



tualnego sukcesu edukacyjnego dziecka.

Druga rzecz to Centrum Kształcenia Praktycznego. Mamy już gotową dokumentację. Chcemy je wybudować i uruchomić. To bardzo nowoczesna forma kształcenia. Poprzez nią stworzymy bardzo atrakcyjną alternatywę dla liceów, do których dziś uczęszcza 90% młodzieży. Większa grupa młodych ludzi zyska praktyczne kwalifikacje i rozwinięte szkolnictwo zawodowe.

Salezianie od ponad roku realizują „Projekt Europa”, który jako jedno z podstawowych zadań działalności salezjańskiej na dziś wskazuje rozwinięcie szkolnictwa zawodowego, tak więc jesteśmy zgodni.

No właśnie, ale jak byłem kuratorem, to salezianie odmówili mi reaktywowania szkoły zawodowej w Kielcach, którą – nawiasem mówiąc – kończył mój tato. Do tematu można jednak powrócić, zwłaszcza, że mam wrażenie, iż dałoby się to połączyć z pracą na

rzecz środowisk defaworyzowanych.

Nie ukrywam, że temat otwarcia szkoły przy ul. Górniczej się pojawiał, ale jakby sił brakło, a z drugiej strony nasze już istniejące dzieło wymagało pewnych restrukturyzacji.

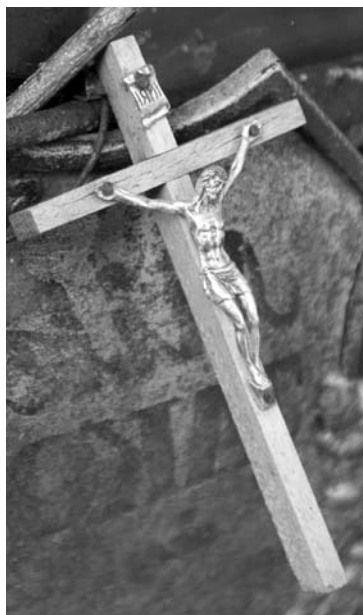
Wiem, przecież pierwszą moją decyzją jako kuratora było podpisanie dokumentu, aby salezjanom zwrócić budynek, w którym dawniej funkcjonowała szkoła. Teraz czekam na to, aby salezianie otworzyli w Kielcach szkołę zawodową. Na Górniczej chcę teraz otworzyć przedszkole, bibliotekę, klub młodzieżowy i gimnazjum.

Klubem młodzieżowym Oratorium byłoby zainteresowane. Od dawna chcemy przeskoczyć wiadukty i mieć jakiś przyczółek na Herbach.

Będę o tym pamiętał.

Dziękuję za rozmowę.

NA JEDNYM Z WIELU POSIEDZEŃ
fot. UM Kielce



ZBLIŻENIE
fot. Alicja Tuz

Piszę do was kilka słów, odbywając moje doroczne rekolekcje w Krakowie. Po powrocie z wakacji ciężko było zabrać się do pracy (myślę, iż nie jest to tylko moje doświadczenie). Choć ostatnie dwa tygodnie postawiły mnie mocno na nogi, gdyż wiele się działo w naszej parafii: liczne śluby, rozpoczynający się nowy rok szkolny, prace przy posadzce w prezbiterium, nowe sedia z Oświęcimia, itd... A oto myśli, które na dzień dzisiejszy zakrzatają moją głowę:

Rada parafialna

Jest to mój priorytet na początek tego roku szkolnego. Udało mi się wyłowić 15 osób, dobranych według trzech kryteriów:

1. z urzędu
 - kapłani pracujący w parafii
2. z nominacji Księdza Proboszcza:
 - parafianie dobrani ze względu na ich zaangażowanie w parafii czy kompetencje zawodowe
3. z wyboru parafian (przeprowadzonego w czasie ostatniego Wielkiego Postu).

Na razie nie chciałbym zdradzać personaliów wybranych osób, gdyż wysłałem im listy, prosząc

KRZYŻE Z ŚW GÓRY
GARBARKI
fot. Alicja Tuz

Myśli na dobr

o wyrażenie zgody na udział w radzie parafialnej. Pierwsze spotkanie zaplanowałem na 23 września i wtedy okaże się, jaki jest rzeczywisty skład naszej rady. Wtedy też przedstawię go całej wspólnocie parafialnej. Ważne jest, by w tym roku wytyczyć sobie cel do osiągnięcia i zadania do realizacji. Temu będzie poświęcone nasze pierwsze spotkanie.

Odpust św. Krzyża – kilka myśli

Ostatnio nasz kościół odwiedziła ekipa telewizji kieleckiej. Przybyli zrobić materiał na temat uroczystości Krzyża świętego. W pierwszej części chcieli przedstawić kogoś, kto szczególnie doświadczył krzyża na swoich barkach. Umówiłem ich z jedną z naszych rodzin z parafii. Pojechali i nakręcili. Kiedy przybyli do naszej świątyni, by nakręcić drugą część (urywek Ewangelii i kilka moich myśli), powiedzieli, iż ta rodzina dostarczyła im tak mocnego materiału, iż proszą tylko o krótki komentarz, by nie zubożyć tego głębokiego doświadczenia.

Tak, moi parafianie, krzyż jest obecny w naszym życiu osobistym, rodzinnym i parafialnym. Krzyż po prostu jest. Krzyż wiernego wykonywania pracy i krzyż braku pracy. Krzyż młodości, kiedy jeszcze nie wszystko wolno i krzyż starości, kiedy już nie wszystko jest możliwe. Krzyż

dojrzałego wieku, kiedy kumulują się wszystkie wymagania życia. Kłopoty bogactwa i ubóstwa. Ból, gdy nie można się poruszać. Krzyż szkoły, krzyż katechizacji... W sumie w całym życiu, w każdej jego chwili, w ten lub inny sposób, dobrowolnie podjęty lub tylko znoszony, oczekiwany lub niespodziewany – krzyż zawsze jest obecny. I trzeba go nieść, jeżeli chce się iść za Jezusem. A tak często chcielibyśmy chodzić swoimi drogami i realizować własne plany.

Według starożytnej legendy, 14 września 326 roku, grupa robotników znalazła koło Golgoty relikwie Krzyża Świętego. Robotnicy szukali ich na polecenie świętej cesarzowej Heleny, która właśnie odwiedziła Jerozolimę. Obok Golgoty pracownicy znaleźli cysternę, która była zasypana najróżniejszymi śmieciami. Spod grubej warstwy śmieci wydobyli... potrzaskane kawałki drewnianych krzyży. Wyglądało na to, że Rzymianie wrzucali do tej starej cysterny zużyte krzyże. A właściwie tylko ich części: poziome belki, które skazańcy na własnych grzbietach wnosili na Golgotę. Pionowa belka krzyża, czyli wysoki i masywny pał, była tam na stałe. Niestety, znalazcy nie mieli żadnej pewności, że któryś z kawałków drewna to właśnie krzyż Pana Jezusa. Rzymscy żołnierze ukrzyżowali przecież w tym miejscu wielu ludzi. Nad znalezionymi fragmen-

y początek

tami drewna zebrali się ludzie, przyszedł nawet biskup Jerozolimy. Zgromadzeni przestali mieć wątpliwości, czy to rzeczywiście TEN krzyż, kiedy nastąpił cud. Krzyży zaczęła bowiem dotykać ciężko chora kobieta. Kiedy dotknęła jednego z nich, natychmiast doznała uzdrowienia. Obraz o tej treści znalazłem ostatnio, w czasie odwiedzin w naszym świętokrzyskim sanktuarium na Łysej Górze. Stosunkowo dużą część drzewa zbawienia posiada tamtejsze sanktuarium. Relikwie miał podarować benedyktynom św. Emeryk († 1031), syn św. Stefana, króla Węgier († 1038). Wreszcie dość znaczna część relikwii znajduje się w Bazylice Krzyża Świętego w Rzymie. Ku czci św. Krzyża wzniesiono mnóstwo kościołów. W samej Polsce jest ich ponad 100.

Rok kapłański

Ojciec św. rozpoczął rok poświęcony roli kapłana w życiu Kościoła, obierając za głównego patrona świętego proboszcza z Ars – Jana Vianneya. Jest to nie tylko okazja do przyjrzenia się temu, co robią kapłani, ale także dostrzeżenia, kim oni są. Przede wszystkim my, kapłani, musimy sobie sami te pytania zadać. Przypomniał o tym podczas swojego ostatniego pobytu w naszej ojczyźnie Ojciec św. Benedykt XVI. Kiedy na spotkaniu z duchowieństwem w Warszawie nasi kapłani wiwatowali i śpiewali, myśląc, iż

oczarują tym papieża., on skierował do nich mocne słowa, które zostały przyjęte w milczeniu: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego... Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy będą dojrzałymi, męskimi, zdolnymi do praktykowania duchowego ojcostwa. Aby to nastąpiło, trzeba rzetelności wobec siebie, otwartości wobec kierownika duchowego i ufności w miłosierdzie Boże.”

W naszej świątyni ks. Janusz umieścił w prezbiterium stosowny napis. Są już zaprojektowane dwie tablice, które umieścimy w kaplicy miłosierdzia. Ludzie którzy się tam często modlą, będą mieć okazję wspomnieć także swoich kapłanów, o co bardzo was prosimy.

Trochę dla kontrowersji, ale przede wszystkim, by pobudzić do myślenia, umieściłem przy naszym kościele nowy plakat – baner, przedstawiający dwie postacie: ascetyczną twarz św. Jana Vianneya i uśmiechniętą twarz młodego, współczesnego kapłana, komentując: „Znajdź 7 podobieństw.” Spróbuj ... na pewno znajdziesz.

Ks. Zygmunt Kostka



Pięciu wspan

Byli młodzi... za młodzi, żeby odejść z tego świata. Przepelnieni życiowym optymizmem, wiarą w Boga, radośni, roześmiani, rozmilowani w ideałach głoszonych przez Salezjanów oraz duchowości św. Jana Bosko – Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Edward Klinik i Jarogniew Wojciechowski.

To pięciu młodych (w wieku 20–23 lat) wychowanków Oratorium Salezjańskiego w Poznaniu. Żyli w okresie II wojny światowej, największej zagłady ludzkości, panoszenia się zła, upadku humanitaryzmu, czyli Apokalipsy spełnionej. Przyszło im zmagać się nie tylko z problemami przeciętnej dwudziestolatka, ale także z niedolą wojennej zawieruchy, prześladowaniami rasistowskimi oraz religijnymi, a także z męczeńską śmiercią, jaką cała „Piątka” poniosła w dniu 24.08.1942 roku w Dreźnie. Oto krótkie biografie każdego z nich:



Czesław Józwiak (1919–1942)
Był jednym z czworga dzieci Leona i Marii. Jako młody chło-

RAJD PIKUS
fot. Alicja Tuz

piec wstąpił w szeregi Oratorium w Poznaniu, gdzie zachwyił się duchowością św. Jana Bosko. Należał do tajnej organizacji pod nazwą Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich. Aresztowany przez gestapo 23.09.1940, następnie osadzony w więzieniu. 24.08.1942 roku – pod zarzutem przygotowań do zdrady stanu – został stracony na gilotynie. W pożegnalnym liście do rodziny, pisał: *Jest godz. 7⁴⁵ w wieczór. O godz. 8³⁰ tj. wpół do dziewiątej zejść z tego świata. Proszę Was tylko nie płaczcie, nie rozpaczajcie, nie przejmujcie się. Bóg tak chciał.*



Edward Kaźmierski (1919–1942)

Syn Wincentego i Władysławy. Wychowanek Oratorium Salezjańskiego w Poznaniu, gdzie pełnił funkcję prezesa Towarzystwa św. Jana Bosko (na zmianę z Franciszkiem Kęsym). Od roku 1939 związany z organizacją Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich. Został pojmany przez gestapo dnia 23.09.1940 roku. Osadzony w więzieniu, był bity i torturowany. Wyrokiem z dnia 01.08.1942 roku został skazany

na śmierć przez zgilotynowanie. W pożegnalnym liście do swojej rodziny pisał: *Dziękujcie Bogu za Jego niepojęte miłosierdzie. Dał mi pokój. Pogodzony z Jego Przenajświętszą Wolą schodzę za chwilę z tego świata.*



Jarogniew Wojciechowski (1922–1942)

Syn Andrzeja i Franciszki. Urodził się w Poznaniu. Miał jedną siostrę – Ludosławę. Podobnie, jak pozostali młodzieńcy, wstąpił w szeregi poznańskiego Oratorium. Był najmłodszy z całej piątki. Został pojmany przez gestapo 23.09.1940. W więzieniu bito go i poniżano. Za śpiewanie kolęd podczas Świąt Bożego Narodzenia, został surowo ukarany. W liście pożegnalnym do swojej siostry (matka już wówczas nie żyła, a ojciec zostawił rodzinę, gdy Jarogniew był małym chłopcem) pisał: *Poznałem i przejrzałem dokładnie życie Matusi, Ojca, Twoje i swoje i dlatego jestem pewny, że będziesz raczej ze mną się cieszyć, a nie rozpaczać, bo dostępuję nadzwyczajnej łaski Bożej i odchodzę, poznawszy gruntownie moją przeszłość, bez najmniejszego żalu.*

iały



Franciszek Kęsy (1920–1942)
Urodził się w Berlinie, jako jedno z pięciorga dzieci Stanisława i Anny. Wychowanek Oratorium w Poznaniu. Odznaczał się pokorą i szczególną gorliwością w modlitwie. Zamierzał wstąpić do salezjańskiego Niższego Seminarium Duchownego w Łądzie. Aresztowano go 23.09.1940 roku, podczas odmawiania Różańca. Podobnie, jak pozostali chłopcy, został skazany na śmierć na gilotynie. Żegnając się z rodziną, pisał: *Nadeszła chwila pożegnania się z Wami i to właśnie w dniu 24 sierpnia, w dniu Maryi W.W. Och, jaka to radość dla mnie, że już odchodzę z tego świata [...]*



Edward Klinik (1919–1942)
Syn Wojciecha i Anastazji. Miał siostrę Marię – która w przyszłości została zakonnica – i brata Henryka. Wychowanek Orato-

rium Salezjańskiego w Poznaniu, a także absolwent 4-letniego Gimnazjum Salezjańskiego w Oświęcimiu. Z całej piątki aresztowany, jako pierwszy. Pożegnalne słowa, które zawarł w liście do rodziny, brzmiały: *Dziwna jest wola Jezusa, że zabiera mnie już do siebie, lecz jakże szczęśliwa będzie dla mnie ta chwila, w której będę miał opuścić tę ziemię. Jakże mogę się nie cieszyć, że odchodzę do Pana i mojej Matuchny najświętszej, zaopatrzony Ciałem Jezusa.*

Obecnie coraz częściej mówi się o fenomenie Poznańskiej Piątki. Więzieni i katowani chłopcy – mimo zmagania się z okrutną rzeczywistością – wciąż umieli zachować radość serca. Wychowani w duchu umiłowania młodości i życia, z pasją realizowali zaszczepione w nich idee i wartości. Dostrzegali potrzeby innych, a nie swoje. Celebrowali każdy dzień... mimo niepewności swojego bytu. Zawierzyli Bogu, a On ich poprowadził.

Poznańska Piątka została beatyfikowana 13.06.1999 roku przez papieża Jana Pawła II razem ze 108 Męczennikami Kościoła w Polsce z okresu II wojny światowej.

Cytaty z listów zaczerpnięto z książki ks. Leona Musielaka, pt. *Bohaterska piątka*.

oprac. Justyna Kuśtowska

Rok Kapłański na naszym podwórku

Na ostatnim spotkaniu „Oratora” pojawił się pomysł zrobienia wśród parafian sondy – ciekawej i nieco kontrowersyjnej. Pytanie brzmiało: który z księży z naszej parafii wydaje się najbliższy twojemu wyobrażeniu kapłana i dlaczego? W niedzielę, 30.08, po wszystkich mszach świętych, przeptaliśmy na tę okoliczność 100 osób. Pierwsze miejsca w naszym sondażu zajęli ks. Tomasz Kijowski i ks. Zygmunt Kostka. Trochę niżej: ks. Stanisław Zasada, ks. Janusz Popielski i ks. Wojciech Zieliński, który niestety odszedł już z naszej parafii na inną placówkę. Wierni wymieniali wiele powodów, dla których wybrali właśnie tych księży. Ks. Kijowskiego polubili za otwartość. Uważają, że jest kapłanem z powołania i głosi kazania, które nie są stereotypowe i skłaniają do refleksji. Za to proboszcz wyróżnia się, zdaniem respondentów, poczuciem humoru i zaangażowaniem w życie parafii. Ks. Zasadę zazwyczaj wymieniali ludzie starsi, natomiast ks. Zieliński był ulubieńcem dzieci. Pojawiły się też opinie, że każdy z księży wnosi coś ciekawego i najlepszym kapłanem byłby ten posiadający wybrane cechy osobowości każdego z nich. Jedna z parafianek podsumowała: „oni wszyscy są słodziutcy”. Wielu pytanych „poskarżyło” się także, że nie zna nowych księży, dlatego nie może ich ocenić. Tak więc, drodzy kapłani, jeśli chcecie górować w naszych rankingach, pokazujcie się wiernym i promujcie swoje najlepsze cechy i talenty, które posiadacie.

Maya Samek



Lipcowa pielgrzymka na Jasną Górę



POD JASNOGÓRSKIM SZCZYTEM
 fot. Archiwum

W dniu 12 lipca nasza parafia wzięła udział w XVII Pielgrzymce Rodziny Radia Maryja. W tym roku pielgrzymów jednoczyło hasło „Otoczmy troską życie”. Kierownikiem parafialnej grupy pielgrzymkowej był ks. Jerzy Szkiert – opiekun Biura Radia Maryja. Przyłączyli się do nas słuchacze Radia Maryja z innych parafii.

Plac jasnogórski wypełniły setki tysięcy osób. Panowała podniosła i radosna atmosfera. Wszyscy pielgrzymi zostali obdarowani miniaturowymi (średnica ok. 5cm) moherowymi berecikami. W ten sposób moherowy beret, który miał być symbolem pogardy, jaką dla słuchaczy rozgłośni toruńskiej i widzów TV Trwam ma Donald Tusk, stał się symbolem jedności, wolności i patriotyzmu oraz wierności Bogu i Ewangelii. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp. Wacław Depo, ordynariusz zamojsko-lubaczowski. W koncelebrze wzięło

udział 9 biskupów i ogromna rzesza księży (wśród nich ksiądz Jerzy). Na szczycie znalazł się wyjątkowy krzyż – Krzyż Wielkiego Piątku Jana Pawła II, który Ojciec święty trzymał przy swoim sercu na kilka dni przed śmiercią. W homilii pt. „Czuwać w prawdzie i miłości” biskup W. Depo przypomniał o ogłoszeniu przez papieża Benedykta XVI encykliki społecznej „Caritas in veritate”. Papież zwrócił w niej uwagę, że wybór wartości chrześcijańskich jest sprawą niezbędną do budowania dobra społeczeństwa. Nasze główne publikatory o tym milczą. Oczekiwany gościem pielgrzymki, witany burzą oklasków, był prof. Bogusław Wolniewicz, który w swoim wystąpieniu wyraził spostrzeżenie, że Kościół jest otwarcie i bezprecedensowo atakowany. „Rzesze Rodziny Radia Maryja to awangarda Narodu w jego walce o zachowanie własnej duszy, jego straż przednia” – mówił. Z pielgrzymkami spotkał się też prof. Jan Szyszko, który podkreślił, że Rodzina RM udowodniła, iż Polacy chcą i mogą służyć krajowi przez wykorzystanie wód geotermalnych. W Toruniu rozpoczyna się drugi odwiert dla odprowadzania wykorzystanych wód ciepłych. Na zakończenie uroczystości Rodzina RM wysłała telegram do Ojca świętego. Nawiązując do obchodzonego w Kościele Roku Kapłańskiego, dziękowała w nim za biskupów i kapłanów. W telegramie przedstawiono też

ideę nowej telefonii komórkowej w Rodzinie, która ma służyć nawiązywaniu komunikacji między jednostkami i wspólnotami i rozpowszechnianiu kultury dialogu i przyjaźni, uzupełniając posługę RM i TV Trwam.

Dyrektor rozgłośni RM ojciec Tadeusz Rydzik apelował do właścicieli polskojęzycznych mediów (gazet, stacji telewizyjnych i radiowych) i do dziennikarzy: „Nie kłamcie, nie dzielcie nas, nie niszczone Polski, nie niszczone Kościoła”. Nawiązał w ten sposób do nieustannych ataków, jakim poddawane jest Radio Maryja i dzieła przy nim powstałe. Pielgrzymi, zarówno przed sumą jasnogórską, jak i po Mszy świętej nawiedzili tłumnie kaplicę Cudownego Obrazu, by w tym szczególnym miejscu pokłonić się Matce Bożej–Królowej Polski. W namiotach ustawionych wokół placu można było nabyć prasę, książki, dowiedzieć się o naszej telefonii komórkowej i zakupić zestaw startowy, znaleźć informację o propozycjach SKOK, a także wesprzeć RM darem serca. O godz. 15.00 pielgrzymi wspólnie odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a o 16.00 nasza grupa pielgrzymkowa wyruszyła w drogę powrotną odprawiając w autokarze Różaniec wspólnie z radiem „Jasna Góra” oraz śpiewając nabożne pieśni. Wróciliśmy z „naładowanymi akumulatorami” i ubogaceni duchowo.

Zofia Niebudek

Świat

P i s m o d l a m ł o d z i e ż y s z k o l n e j

MATEMATYKI

Jak miała na imię? – zagadka

O życiu matki Maryi i babki Jezusa Chrystusa nie znajdziemy żadnej wzmianki w księgach Nowego Testamentu. Ewangelie kanoniczne milczą na jej temat. Jedyne informacje dotyczące życia świętej pojawiają się w pismach apokryficznych, pochodzących z początku chrześcijaństwa. Co prawda, apokryfy nie należą do ksiąg uznanych za natchnione, ale w swojej treści, oprócz opisów legendarnych i baśniowych, zawierają także informacje prawdziwe przekazywane przez tradycję Kościoła. Najwięcej informacji o matce Maryi znajdziemy w Protoewangelii Jakuba, która powstała w latach 140-170 n.e., oraz Ewangelii Pseudo-Mateusza.

Według starego podania święta urodziła się w Judei, gdzie w Betlejem był jej rodzinny dom. Mając 24 lata, wyszła za Joachima, który wychowywał się w zamożnej rodzinie w Nazarecie.

Joachim i święta uważali swoje małżeństwo za związek święty, złączony przez Boga. Choć byli szczęśliwym małżeństwem, zostali ciężko doświadczeni przez Boga brakiem potomstwa.

W ciągu 20 lat małżeństwa nie doczekali się dziecka. W ówczesnej kulturze żydowskiej brak dziecka był uważany za hańbę i karę Bożą. Święta i Joachim dotkliwie odczuwali więc brak dziecka. W pokorze znosili swą niesławę, jedynie w modlitwie przed Bogiem wyjawiając swój smutek. Z upływem lat, choć malała nadzieja, coraz żarliwsze stawały się modlitwa i prośba o potomka.

Gorące prośby zostały w końcu wysłuchane bohaterka naszej zagadki zaszła w ciążę i w 45 roku życia, dnia 8 września, urodziła dziewczynkę, której zgodnie ze zwyczajem żydowskim w 15. dniu od narodzenia nadano imię Maryja.

W wieku 14 lat Maryja została żoną Józefa. Wkrótce zmarł Joachim, a nasza bohaterka zamieszkała z córką i jej mężem w Nazarecie, dożywszy 80 lat. W godzinie śmierci pożegnała się z najbliższymi, poleciła swego ducha Bogu i zasnęła w Panu przy błogosławieństwie Jezusa i przy modlitwie Maryi i Józefa. Ciało jej pochowano blisko ciała Joachima w Dolinie Jozafata.

Jest patronką małżeństw, matek, wdów, piekarzy i żeglarzy. **Jak miała na imię święta, będąca babcią Jezusa i matką Maryi?** W ustaleniu tego pomoże Ci rozwiązanie widocznej niżej łamigłówki logicznej.

Trąba powietrzna przeszła przez sad (I etap)

Rysunek przedstawia sad znajdujący się wewnątrz ogrodzenia będącego kwadratem o wymiarach 16 m x 16 m. Przed burzą w sadzie rosło 20 drzew, z których każde miało wysokość 4 metrów. Każde z nich znajdowało się pośrodku jednego z 64 pól, które widać na diagramie. Podczas przejścia trąby powietrznej wszystkie drzewa w sadzie zostały przewrócone w ten sposób, że każde upadło albo dokładnie na północ, albo dokładnie na wschód, albo dokładnie na południe, albo dokładnie na zachód i żadne nie przewróciło się poza obszar przedstawiony na rysunku, czyli poza obszar ogrodzony. W dodatku po burzy na żadnym polu nie było więcej niż fragment jednego przewróconego drzewa.

Na diagramie przedstawiona jest sytuacja w sadzie przed przejściem trąby powietrznej, a więc pokazane są pola, na których rosły drzewa, zanim zostały przewrócone na skutek burzy.

	○	○					○
				○	○		
		○				○	○
	○			○		○	
○							
○			○		○		○
			○			○	
	○			○			

Ustal położenie każdego drzewa po przewróceniu.

Połączenie łamigłówki z zagadką (II etap)

W widocznym kolejnym diagramie – teraz już z literami – należy pozaznaczać te kratki i tylko te, w których po rozwiązaniu łamigłówki z I etapu nie ma żadnego fragmentu przewróconego drzewa. Następnie litery znajdujące się w pozaznaczanych kratkach należy czytać rzędami od góry do dołu i w kolejności czytania wpisywać je do widocznych dalej kółeczek.

Dowiesz się w ten sposób, jak miała na imię święta, będąca babcią Jezusa i matką Maryi.

A	○	○		P	W		○
N		Q		○	○	E	
G	V	○	N		Y	○	○
	○	S	T	○		○	B
○	F			H	M		R
○	U	A	○		○	Z	○
C		I	○	L		○	D
K	○		O	○	J		



Zadanie przygotował „Świat Matematyki” – jedyne w Polsce czasopismo matematyczne wydawane specjalnie z myślą o młodzieży szkolnej, www.swiatmatematyki.pl

Wspomnienia ministranta



MINISTRANCI PODCZAS
UROCZYSTOŚCI BOŻE CIAŁO
fot. Jolanta Gawda

Szósta część wspomnień Pana Włodzimierza Zacharza, obecnie emerytowanego polonisty, niegdyś ministranta, pełniącego przez wiele lat służbę przy ołtarzu w kościele św. Krzyża.

Kto pracuje, ten ma

Wyróżniający się w służbie ministranckiej chłopcy otrzymywali pod koniec roku szkolnego nagrody rzeczowe. Nie było żadnych trudności z ustaleniem, kto na wyróżnienie zasłużył, gdyż

każdy z nas miał imienny notes i w nim gromadził punkty za uczestnictwo w mszach i nabożeństwach.

Jednego roku tym pierwszym został Stefan Żak. Siedzimy sobie wszyscy na krzesłach na świeżym powietrzu, przed nami stolik z upominkami. Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. proboszcz. Nasz ksiądz opiekun wywołuje kolegę Żaka i prosi, by jako pierwszy wybrał sobie nagrodę. Ma do tego prawo, bo

był przecież przez ostatnie 10 miesięcy najpilniejszy w służbie przy ołtarzu. Wywołany wstaje, robi skromną minę i zbliża się do stołu. Wtedy ktoś za moimi plecami krzyczy: „Stefan, weź piłeczkę do ping-ponga!” Następuje chwila ogólnej wesołości, ale wybór jest inny – ręka naszego kolegi dotyka kierownicy błyszczącego niebieskim lakierem roweru. Będzie na nim śmigał w ciągu następnych dni po ulicy 1-go Maja mocno przechylając się na boki, bo rower miał ramę, a Stefan był chłopakiem niewysokim.

W każdej wakacje 15 najmłodszych ministrantów wyjeżdżało z księdzem na letni wypoczynek – na wyspę Wolin lub do Szczyrku. Byłem w Szczyrku z księdzem Kazimierzem Pietrygą dwa razy i pobyt w tej beskidzkiej miejscowości mile wspominam. Spaliśmy w góralskiej chacie na zboczu góry Klimczok i całymi dniami łażakowaliśmy po pięknej okolicy. Raz do roku doceniani i honorowani byliśmy wszyscy. Otóż ksiądz proboszcz na prośbę naszego księdza opiekuna urządził nam słodkie przyjęcie. Zasiadaliśmy przy stolikach ustawionych wokół ścian salki i zajadaliśmy słodkości z cukierni pana Toborowicza, ojca naszych dwóch kolegów. Nastrój był wtedy przyjemny i humor dopisywał wszystkim.

Informator Kościoła kieleckiego

- 19.09. – IX Dzień Ministranta w opactwie Cystersów w Jędrzejowie pod hasłem „W służbie Eucharystii i Kapłaństwu”. W programie m.in. wspólna Msza dziękczynna pod przewodnictwem ks. bp. Kazimierza Gurdy, wręczenie pucharów zwycięzcom rozgrywek piłki nożnej ligi ministranczej oraz koncert zespołu FULL POWER SPIRIT, wykonującego chrześcijański rap. Więcej na: <http://www.ministranci.info.pl/>

- 26.09 – X Jubileuszowy Rajd Świętokrzyski, tym razem pod hasłem "Otoczmy troską życie". Organizatorzy przygotowali 13 tras, w tym jedną autokarową. Rajd zakończy się Eucharystią przy Sanktuarium na Świętym Krzyżu o godz. 15³⁰. Więcej na: <http://www.pttkkielce.pl/>

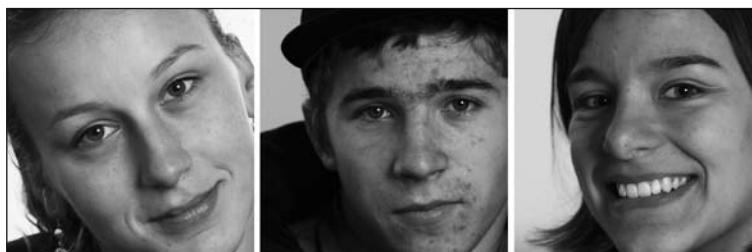
- lipiec – październik – Oblicza Księgi. Biblia na przestrzeni wieków – unikatowa w kraju wystawa biblijna w Muzeum Diecezjalnym przy ulicy Jana Pawła II nr 3. Muzeum czynne: we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. 9⁰⁰ do 16⁰⁰, w czwartki od 12⁰⁰ do 18⁰⁰. Więcej informacji na stronie: <http://www.muzeum.kielce.pl/>

- 16–17.10. – Szabat w Kielcach. Uroczyste obchody żydowskiego święta – Szabatu, odbędą się w naszym mieście po raz pierwszy od czasu II wojny światowej. Szabat poprzedzą w dniu 16 października wspólne modlitwy przy kieleckiej Synagodze (obecnie siedziba Archiwum Państwowego) i kościele Świętego Krzyża. Tego samego dnia odbędzie się Sesja Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, której tematem będzie "Współczesna tożsamość katolicka, współczesna tożsamość żydowska". Upamiętniona będzie także rocznica wyboru Karola Wojtyły na Papieża. W Kielcach w tych dniach odbywać się będzie wiele imprez towarzyszących związanych z tematyką żydowską: spektakli, pokazów filmowych, wystaw, sesji i happeningów. Więcej informacji na: www.szabaton.kielce.eu/pl/programszabatonu.html

- 16.10. godz. 10⁵⁵ – wspólna modlitwa uczestników Szabatonu pod kościołem św. Krzyża;

- 16.10. godz. 19⁰⁰ – Wolfgang Kleber (Niemcy) Koncert Organowy w ramach odbywającego się w Kielcach XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Sakralnej „ANIMA MUNDI” – miejsce: kościół Św. Krzyża.

oprac. Monika Bator



1% dla Oratorium

= 11 178,10 zł

DZIĘKUJEMY

pieniądze, które nie znikają z oczu!





Oratorium Świętokrzyskie zaprasza

SPOTKANIA ORATORIUM

piątek, godz. 19.00

EUCHARYSTIA MŁODYCH

środa, godz. 19.30

TEATR 1EDEN

sobota, godz. 9.30

PRACOWNIA IKONY

środa, godz. 16.00

SCHOLA

czwartek, godz. 18.30

GRUPA BRYDŻOWA

poniedziałek, godz. 17.30

NAUKA GRY NA GITARZE

poniedziałek, 16.00

KOLACJA DLA MŁODYCH

codziennie, godz. 18.30

PORADNIA

PSYCHOLOGICZNO–PEDAGOGICZNO–PRAWNA
od października

BREAK DANCE

poniedziałek i piątek godz. 17.00

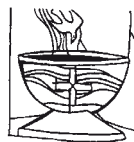
do twojej dyspozycji

KAPLICA, SALKA MUZYCZNA, SALA TEATRALNA,
KAWIARENKA INTERNETOWA, SIŁOWNIA,
KAWIARNIA STARA FARA I BOISKA

redaktor naczelny:	ks. Tomasz Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl
redaktorzy:	Monika Bator, Monika Bartosik, Jolanta Gawda, Ernest Gaweł, Justyna Kuśtowska, Grzegorz Piotr Mróz
zdjęcia	Alicja Tuz, Michał Grzesik, Robert Smolarczyk
kolportaż:	Anna & Jolanta Gawda
DTP:	Robert Smolarczyk
adres redakcji:	25–511 Kielce, ul. 1 Maja 57, http://www.salezjanie.kielce.pl , e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl
Druk:	MAGRAF 25–040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523
	Nakład: 1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.
Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

Bardzo konkretnie



Chrzty:

1. Adam Bulski
2. Hanna Bąk
3. Konrad Nowak
4. Michał Więckowski
5. Amelia Wojtyna
6. Konrad Kubicki
7. Marcel Prześlak



Zgony:

1. Irena Splawa – Neyman
2. Henryk Kaczmarczyk
3. Katarzyna Bąk
4. Barbara Drozdowicz



Śluby:

1. Dominik Tokarski i Aneta Fijałkowska
2. Marcin Kowalczyk i Katarzyna Mazurczak
3. Łukasz Gocał i Paulina Detka
4. Dariusz Boroń i Joanna Ścieszka

Dane zebrała Alicja Jackowska



W KAŻDY 3 PIĄTEK MIESIĄCA SPOTKANIE Z WYJĄTKOWYM GOŚCIEM I ABSOLUTNIE NIEZWYKŁĄ MUZYKĄ